



Nauczyciel akademicki (Uniwersytet Rzeszowski), historyk literatury, krytyk. Autor tomów poetyckich *Plac Kromera* (2009) i *Mity i kamienie* (2013). Opublikował również monografię: *Tristiumliber. O twórczości literackiej Stefana Napierskiego* (2000), *Inne wyzwania. Poezja Bogdana Czaykowskiego i Andrzeja Buszy w perspektywie dwukulturowości* (2011).

## Edyta Pietrasz



Poetka młodego pokolenia z Baryczki w gminie Niebylec. Członkini Związku Literatów Polskich. W dorobku poetyckim ma tomiki *Moje nocne czuwania* (2007), *Na rozdrożach mojej duszy* (2007), *Sekrety mojego serca* (2009), *Na serwecie złotej dłoni* (2014). Jej wiersze drukowane były w zbiorze „Głosu Niebylca”, almanachu poezji religijnej *A duch wieje kędy chce* (2008) i czasopiśmie, ukazały się też płyty z wybranymi utworami pt. *Krajobrazy słowa* oraz *Sekrety mojego serca* w interpretacji Stacha Ożoga.

### Słowa

Wiosną rzucone słowa  
kielkują najpiękniej,  
więc dzielimy się słowem  
jak chlebem,  
albowiem wiosną  
rzucone słowa,  
dojrzeją jesienią.

### Na serwecie złotej dłoni

Przynies mi...  
na serwecie złotej dłoni,  
smak i zapach tego chleba,  
który z wiernych ziaren pochodzi.  
Niech po trudach zakwasu  
dokona się w ogniu miłości...

### Spod brzemienia snu

Spod brzemienia snu  
po drabinie światła,  
przemyka życie nowe  
dziś bez jutra,  
jak psalm wiosenny  
zapisany w Bogu,  
jak nieokiełzana  
prawda – Kamasutra.  
Zadumane w sobie  
uśmiechem słońca,  
wśród wielkości pól  
rzeźbi dzieło chleba.  
I wszelkim mu dobrem  
sztuka miłowania  
i zmartwychwstanie  
i plejada nieba.  
Spod brzemienia snu  
po drabinie ziemi  
wspina się życie,  
jawnie pragnąc jutra.  
Czy to psalm istnienia  
zapisany w Bogu,  
czy nieokiełzana  
prawda – Kamasutra.

### miłość

dwa serca  
dwa kłosy  
dwie łzy

### Teraz wiem!

*Miłość mi wszystko wyjaśniła*  
(Karol Wojtyła)

Teraz wiem!  
Fałszywa myśl wiodła mnie  
złudną doliną.  
Chciałam żać,  
a ziarno wydziobały ptaki.  
Teraz wiem!  
Komu zaufać,  
wzniosłym sercem  
szukając słońca,  
którego płomienność  
łzy zbłąkania osuszy.  
I wstyd mi swej naiwności,  
i wiary słabej niepokojem  
z tchórzliwą fantazją przetrwania.  
Teraz wiem!  
Kto wskazał mi drogę.  
Prawda wystarczy za wszystko.  
Już nie obejrzę się za siebie.  
„Miłość mi wszystko wyjaśniła”.

### Wieczór w Tebach

(według Leszka Mądziaka)

dwa ciała wygięte konwulsjami  
w jasno oświetlonych grobach  
a gdy promienie gasną  
z mroku wyrastają kamienne głownie

Antyгона jasna  
czysta jak obłok  
lekka jak ostatnie tchnienie

wierna nieposłuszna  
z garścią piasku w dłoni  
i gwiazdą srebrną  
w oczach

### Koniec historii

Chciałem napisać że opadło mnie zwątpienie  
że zwalnięm ląduję na zapasowym pasie  
przestaję wypychać juki wielbłądów  
w wędrownych karawanach z Buchary

Ale napisałem tylko że zaczął padać deszcz  
i pukam do drzwi  
za którymi zapadła cisza

### Lekcja ciała Thomasa R.

Najpierw cisza  
Skupienie  
Potem mięśnie napinają się  
Oddech wibruje  
I zamienia się w śpiew

Ciało jest alfabetem  
Bezimiennego języka

### Likierek i wielki dzień

– To wielki dzień – Likierek wyraźnie poruszony  
krążył po pokoju jak bąk  
– Czy wiesz że 3 stycznia Nietzsche zamilkł na zawsze  
Ten bezmyślny woźnica tak smagał swego konia  
że Friedrich nie mógł nie zareagować

Likierek kręcił głową z niedowierzaniem  
i nie potrafił znaleźć dla siebie miejsca  
Z parapetu wyglądał na ulicę  
ale zamiast dorożek czy chłopskich wozów  
widział tylko samochody  
sunące po rozjeżdżonym błocie



## Mirosław Grudzień



U. r. w 1951 r. w Starachowicach. Polonista, absolwent UMCS, tłumacz języka angielskiego, poliglota. Publicysta czasopism kulturalnych. Pracował m.in. jako nauczyciel, dziennikarz, redaktor czasopism. Autor wierszy, przekładów poetyckich, esejów literackich i historycznych. Członek Stowarzyszenia Literackiego „Witryna” w Stalowej Woli. Powraca do poezji nowym tomikiem pt. *Bezsennaść przed świtem* (2014) z refleksyjnymi lirykami dojrzałego wieku, z którego są poniższe wiersze.

\* \* \*

mój rodzic tułaczy  
rozpięty między charkowem i dachau  
zaparłem się ciebie  
porzuciłem  
chciałem być huckiem finnem  
uciec z domu tańczyć na porębie  
rozmawiać z rzeką górą i kwiatem  
mokry ciemny liściasty król lasu  
w malutkim teatrze  
chciałem być twarzą ludzkich snów  
w niepozornej wolnej gazetce  
chciałem być głosem setek serc  
teraz marnotrawny powracam  
syn wielkiego zamętu  
ugotowany w wielkim kotle czasu  
na studnie podwórek o zapachu nicości  
do suterenu pod ściany gdzie  
szara farba schodzi płatami  
jak rybie łuski ze świętecznego karpia  
pochylają się gałęzie czarnych drzew  
przemykają się cienie które wypłaska świt  
przynoszą wam różnobarwny kamień

### bezsennaść przed świtem

pusty ogród  
czarna pokrzywa  
upartych znaków zapytania  
wyjęty z opakowania  
jestem skazany na siebie  
rwą się palące nitki mroku  
świt jak sprzątaczkę  
zmiata pajęczynę nocy

\* \* \*

moja klasa robi wycieczkę do nieba  
przy wejściu każą nałożyć  
czyste białe gumki  
szukam i  
nie ma dla mnie pary  
błąkam się osobno na gapę  
błądząc po omacku

## Debiut Dominika Piotrowska



Urodzona 22.07.1992 roku w Staszowie w województwie świętokrzyskim. Ukończyła III LO w Staszowie o profilu humanistycznym. Jej zainteresowanie poezją pojawiło się w gimnazjum, wtedy właśnie powstały pierwsze liryki. Po szkole średniej podjęła decyzję o studiowaniu filologii polskiej w Uniwersytecie Rzeszowskim. Obecnie jest słuchaczką pierwszego roku studiów polonistycznych drugiego stopnia. Inspirację czerpie z podróży do Włoch i fascynacji tym krajem.

\* \* \*

Tak to moja słabość  
Moja wrażliwość  
Moje dobre serce  
Moja miłość  
To  
Dla Ciebie...

\* \* \*

Rzecz  
Wyśniona  
Zostawiona  
Porzucona  
Niepokochana  
Tak niechciana  
Przecież taka martwa  
Twoja rzecz...

\* \* \*

Może kiedyś odlecimy razem  
popatrzymy raz ostatni  
na to co było  
I już nigdy nie będziemy oglądać się za siebie  
I już nigdy nie będziemy żyć tym co było  
A wiesz dlaczego?  
Bo będziemy mieli siebie...

\* \* \*

Podziękowania  
Dziękuję za miłość  
Za serce  
Za troskę  
Za tę chwilę  
DZIĘKUJĘ...

## Aleksandra Piguła



Mielczanka, ur. 12 sierpnia 1968 r. Członkini Mieleckiej Grupy Literackiej „Słowo”. Drukowała wiersze w prasie regionalnej i almanachach *Zanurzeni w słowie* oraz w *Artefaktach* i „Mieleckim Roczniku Literackim” nr 1 (2012) i nr 2 (2013) wydawanym przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Mieleckiej im. Władysława Szafera w Mielcu. Opublikowała trzy zbiory wierszy: *Kropla* (2012), *Dłonie* (2013) i *Skrzydła* (2014).

### A jednak

wszyscy mówili że nie przeżyję  
jestem oddycham  
mówię chodzę  
zasypiam zmęczona  
mówili że się nie uda  
odbieram gratulacje i kwiaty  
słuchałam głosu serca  
ledwie słyszalnym szeptem  
docierało do mnie  
rób swoje  
idź naprzód  
nie przejmuj się  
bądź sobą  
dziś wszyscy mówią  
ja słyszę śpiew ptaków

### Święta wojna

Zosi Nycek

idź na wojnę z ubezwłasnowolnieniem  
jeśli chcesz odzyskać świeżość umysłu  
jasność wypowiedzi światło w sobie  
zaczynaj marzyć  
stań się na tej ziemi  
istotą nie z tej ziemi

### Kryształ

bratanicy Dominice

jestem rozbitym kryształem  
nim znajdziesz mnie  
musisz poszukać co zginęło  
być może w całość ułożysz mnie  
być może nie  
blask pozostanie ten sam  
rozbity kryształ  
jest nadal kryształem  
uwierzyysz w to  
gdy spotkasz mnie  
albo nie poznasz mnie wcale